CZĘŚĆ LII — № 90. ROK 26 — (1855.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Preumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Krolestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli; POŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, $\frac{18}{30}$ LISTOPADA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{17}{29}$ LISTOPADA.

NOWINY DWORU.

W przeszły Wtorek, 15 Listopada, baron *Werther*, Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Króla Jmci Pruskiego, w powrócie na swe dyplomatyczne stanowisko, miał zaszczyt być przyjętym na posłuchaniu przez N. CESARZA JMCI.

— Z powodu zejścia Xięcia Fryderyka-Pawła-Wilhelma Nassauskiego, syna Jego Wysokości Panującego Xięcia Nassauskiego, N. CESARZ JMĆ raczył rozkazać w dniu 12 bieżącego miesiąca, iżby u Dworu CESARSKIEGO przywdziana była na dni cztery żałoba ze zwykłemi podziałami.

Przez Rozkazy dzienne CESARSKIE w Wydziale Wojskowości, z dnia 11 Listopada, Mianowani: Dowodzca pułku Grenadyerów Arcyxięcia Franciszka-Karola, Pułkownik *Meller-Zakomelski 3*, Dowodzącym pułkiem Grenadyerów Cesarza Austryackiego, na miejsce Jenerał-majora *Borisowa 1*, który zalicza się do Armii; Dowodzący zapasową brygadą 12 dywizyi pieszej Pułkownik pułku Finlandskiego Gwardyi *Drenteln*, Dowodzcą pułku Grenadyerów Arcyxięcia Franciszka-Karola;—12 Listopada, Mianowani: Fligel-adjutant J. C. Mości Pułkownik pułku Pawłowskiego xiążę *Wołkonskoj*, Dowodzcą pułku Muromskiego pieszego, na miejsce Pułkownika *Niczyka*, z pozostaniem Fligel-adjutantem; Fligel-adjutant J. C. Mości Pułkownik Fińskiego bataljonu celnych strzelców Gwardyi baron *von Willebrand*, Dowodzcą pułku Azowskiego pieszego na miejsce Pułkownika *Nordenströma*, który zalicza się do Armii i do wojsk zapasowych; Dowodzca Smoleńskiego pieszego pułku Jenerał-major *Ignatjew 3*, Dowodzcą 2 brygady 8 dywizyi pieszej; Podpułkownik pułku pieszego Jenerał-Feldmarszałka Hrabi Dybicza-Zabałkańskiego *Sorokin 4*, Dowodzącym pułkiem Strzelców J. K. Wysokości Xięcia Następcy Saskiego, na miejsce Pułkownika *Amantow*, a ten ostatni Dowodzcą Mohylewskiego Wewnętrznego garnizonowego bataljonu; Deżurny Sztab-Oficer przy Naczelniku Sztabu Armii południowej, Pułkownik Jeneralnego Sztabu *Piechowski*, Dowodzcą Ołonieckiego pieszego pułku; Dowodzca lekkiej № 1 bateryi Konnej artylleryi Gwardyi Pułkownik *Owsiannikow*, Dowodzcą 7 konno-artylleryjskiej brygady i konno-lekkiej № 13 bateryi; Otrzymują uwolnienie: na urlop, zagranicę, na 28 dni, Kornet pułku Konnej Gwardyi *Młodecki* i liczący się w Armii Jenerał-major *Baumgarten 2*, dla leczenia się, do miast Kijowa i Odessy, na rok jeden; od służby: liczący się w Konnej polowej artylleryi Jenerał-major *Dołomanow* i liczący się w Armii Jenerał-major *Chrzanowski*, ten ostatni z mundurem i pensyą całkowitej gaży.

— Przez Rozkazy dzienne CESARSKIE w Wydziale służby Cywilnej, z dnia 31 Października, Simbirski Prokuror gubernijalny, Radzca Kollegijalny *Schilling*, mianowany pełniącym obowiązki Prezesa Podolskiej Izby Sądu Cywilnego; Wołyński gubernijalny Strapczy Spraw Kryminalnych, Radzca Honorowy *Nodżewski*, otrzymuje dymissyą dla słabości zdrowia; a Urzędnik Kancellaryi Kijowskiego Wojennego, Podolskiego i Wołyńskiego Jenerał-Gubernatora *Koronowski*, mianowany Strapczym gubernijalnym Wołyńskim dla spraw Kryminalnych; Kassyer Patryotycznego Instytutu i S.-Petersburgskiej Elizawetińskiej szkoły, Sekretarz Kollegijalny *Kempiński*, mianowany Ekonomem Instytutu korpusu Inżenierów Górniczych.

— Przez Dyplomata CESARSKIE Najłaskawiej mianowani kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 2 klassy z mieczami, 15 Października, Dowodzca 1 brygady rezerwowej dywizyi Ułanów *Bobylew 1*; — Św. Anny 1 klassy z mieczami, 25 Października, Dowodzca 2 brygady 12 dywizyi pieszej, Jenerał-major *Lewucki*; — Św. Stanisława 1 klassy z mieczami, 15 Października, Naczelnik rezerwowej dywizyi Ułanów, Jenerał-porucznik xiążę *Radziwiłł*.

— P. Minister Spraw Wewnętrznych oznajmił Rządzącemu Senatowi, że zgodnie z przedstawieniem P. Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego, Komitet PP. Ministrów Uchwałą, Najwyżej zatwierdzoną w dniu 3 Listopada 1853 roku, pozwolono byłemu Naczelnikowi 1 Expedycyi Wydziału Celnego Kancellaryi Namiestnika Królestwa Polskiego, a obecnie Dyrektorowi Kancellaryi Kommisyi Spraw Wewnętrznych i Duchownych Królestwa, Radzcy Dworu Longinowi *Gudowskiemu*, zaliczyć się za przesiedlonego do Królestwa Polskiego, bez obowiązku nabycia tam nieruchomej własności; z nadaniem tak jemu, jak i jego dzieciom, praw tamecznych krajowców.

— N. Cesarz Jmć, na zdanie Komitetu PP. Ministrów, w dniu 4 Października roku bieżącego raczył Najwyżej rozkazać: pozwolić pochodzącemu z gubernii Grodzieńskiej, obecnie zostającemu w służbie Królestwa Polskiego, Sekretarzowi Kollegijalnemu *Wojewodzkiemu* zaliczyć się za przesiedlonego na zawsze do Królestwa Polskiego, z nadaniem jemu samemu i jego dzieciom płci obojej, praw służących tamecznym krajowcom.

O POBYCIE N. CESARZA JMCI W KRYMIE.

N. Cesarz Jmć 28 Października raczył nawiedzeniem Swojém uszczęśliwić Swoją Krymską Armiją.

Głównodowodzący i wszyscy wojskowi i cywilni urzędnicy, znajdujący się w Bakczysaraju, zebrali się w Cerkwi; o godzinie 2 po południu odgłos dzwonów i radośne okrzyki hurra! obwieściły przybycie N. Pana i Wielkich Xiążąt Mikołaja i Michała Mikołajowiczów. U wejścia do świątyni J. C. Mość był spotkany od Duchowieństwa z krzyżem i wodą święconą. Po wysłuchaniu modłów o zdrowie Naszego najukochańszego Monarchy i Najjaśniejszego Domu Jego, Cesarz raczył przejść pieszo do domu, zajmowanego przez Głównodowodzącego i uczcił go Swojemi nawiedzinami, a ztamtąd do mieszkania, przygotowanego dla N. Pana w domu prywatnym, a to z powodu umieszczenia w pałacu Bakczysarajskim tymczasowych wojskowych lazaretów.

Przed wejściem do domu deputowani od obywateli miasta mieli szczęście ofiarować J. C. Mości chléb i sól, i zarazem byli przedstawieni Burmistrz Tatarski miasta Bakczysaraju i Rabin Karaimski.

Po wejściu do pokojów, N. Panu byli przedstawieni wszyscy składający Główny Sztab Armii Krymskiej; Cesarz Jmć raczył dziękować im za wierną służbę.

Po drodze z Symferopola do Bakczysaraju, na stacyi Almińskiej N. Pan już był obejrzał część wojsk 2 korpusu piechoty, tam rozmieszczonych, a po przybyciu do Bakczysaraju, Cesarz raczył udać się po nad rzekę Kaczę, gdzie obejrzał, przed obozem, część wojsk 4 korpusu piechoty, artylleryą i drużyny. Na obiad N. Pan wrócił do miasta.

Za stołem J. C. Mości, do którego byli wezwani Jenerał-i Fligel-Adjutanci i Jenerałowie Głównej kwatery, Cesarz łaskawie raczył wnieść tost za zdrowie Krymskiej Armii.

Wieczorem kręte ulicy Bakczysaraja i wysmukłe jego minarety były oświecone różnobarwnemi latarniami a na szczytach skał, nawisłych nad wązką Bakczysarajską doliną, pałały smolne beczki. Różnorodna, pstra ludność miasta, napełniała ulice do późnej nocy, podziwiając rzadki i prawdziwie malowniczy widok. Podobna illuminacya powtórzyła się w następnych wieczorach.

Nazajutrz, (29 Października), N. Cesarz Jmć w koczu z Głównodowodzącym i w towarzystwie JJ. CC. Wysokości WW. XX. Mikołaja i Michała Mikołajowiczów, i Jego Wysokości Xięcia Jerzego Mecklemburg-Strelitz, tudzież orszaku, wyjechał o godzinie 8 rano do stancyi Duwankiój, a ztamtąd, zmieniwszy konie, do wojsk 5 korpusu piechoty, rozmieszczonych w bliskości fertyfikacyj Północnej strony Sewastopola, dla obejrzenia swobodnych od służby części przed ichże obozem. Ztamtąd J. C. Mość, przejechawszy konno do Wołochowej baszty, oglądał z niej okolicę, morze i miasto, poległe w sławnej walce, a następnie raczył oglądać warownie strony Północnej.

Następnie Cesarz Jmć odbył przegląd wojsk 4 pieszego korpusu, rozmieszczonych na pozycyach od Inkermanu do góry Mackenzie.

W tym przejeździe N. Pan raczył przyjąć przygotowane u Jenerał-porucznika Pawłowa śniadanie, na którém znowu dziękował wszystkim za służbę i raczył spełnić zdrowie 11 dywizyi pieszej; ztamtąd Cesarz Jmć wrócił do Bakczysaraju.

W Niedzielę, 30 Października, wysłuchawszy liturgii świętej J. C. Mość udał się ku częściom wojsk 3 i 5-go korpusu piechoty znajdującym się nad średnim Belbekiem, których odbył przegląd; poczém przejechawszy od Juchary-Karalez, obejrzał tameczną pozycyą i odbył przegląd zajmujących ją wojsk 3 korpusu piechoty a ztamtąd, przejechawszy konno do samych przodowych kozackich postów naszych, znajdujących się pod przechyłem na Bajdarską dolinę, wrócił do Bakczysaraju.

31 Października N. Pan oglądał części wojsk 3 i 4 Korpusów piechoty po nad Kaczą i w wąwozie Tasz-Bastinskim.

Wróciwszy do miasta i przeszedłszy od Swego mieszkania do Bakczysarajskiego pałacu, Cesarz nawiedził rannych i chorych oficerów i żołnierzy, uczcił ich zapytaniami o służbie i wyrażeniem Monarszej Swojej wdzięczności, a o godzinie 3 po południu, w towarzystwie J. C. Wysokości W. X. Michała Mikołajowicza, odjechał szczęśliwie do Symferopola.

Na wszystkich tych przeglądach J. C. Mość w najłaskawszych wyrazach dziękował wojskom za ich wierną służbę, za męztwo, stałość w znoszeniu trudów i poświęcenie się, które okazali przy bohaterskiej obronie Sewastopola i w innych z nieprzyjacielem spotkaniach, Przy czém, N. Pan, zbierając dokoła Siebie Jenerałów, Sztab i Ober-oficerów, z ojcowską troskliwością rozpytywał o odniesionych przez nich ranach, dziękując wszystkim i każdemu w szczególności; wjeżdżając w szeregi kolumn, Cesarz łaskawie rozmawiał z

żołnierzami, mającemi znak Wojskowego Orderu, wypytując o bitwach lub wycieczkach, za które odebrali tę nagrodę i wysłuchiwał odpowiedzi z największą łaskawością. Wojska przejęte uczuciem wiernopoddanniczej miłości i najgłębszej wdzięczności ku Najmiłościwszemu naszemu Panu, przeprowadzały J. C. Mość pełnemi entuzyazmu okrzykami hurra! Oficerowie, w serdecznym popędzie tłumnie cisnęli się dokoła Monarchy, ażeby wyrazić Mu uczucia nieograniczonego przywiązania i gotowości umrzeć radośnie za Niego.

Będziemy usiłowali, N. Panie, nie pożałujemy siebie, N. Panie! wołali oficerowie zewsząd, odpowiadając na łaskawe i pochlebne oświadczenie przez Monarchę ufności w niezachwianej cnocie jego wojowników.

1 Listopada Głównodowodzący otrzymał z Symferopola Rozkaz dzienny J. C. Mości do wojsk Armii Krymskiej (*), którym N. Pan nadając bohaterskim obrońcom Sewastopola ustanowiony na pamiątkę prawie całorocznego oblężenia tego miasta srebrny medal, dla noszenia w pętlicy na wstędze orderu św. Jerzego, Najłaskawiej raczył powtórzyć Krymskiej Armii uczucia Monarszej Swej ku niej łaski i wdzięczności.

W tymże dniu Cesarz Jmć uszczęśliwił Głównodowodzącego Najwyższym Reskryptem (*), pełnym Najłaskawszych i zaszczytnych wynurzeń Monarszej łaski i wdzięczności.

Rozkaz dzienny do Armii Krymskiej, Głównodowodzącego, Jenerał-Adjutanta Xięcia Gorczakowa.

Od 27 po 31 Października N. Cesarz Jmć uszczęśliwiał Krymską Armiją Swojemi nawiedzinami.

Według własnych słów Monarchy, niejednokrotnie wojskom powtórzonych, N. Pan raczył przedsięwziąć daleką podróż dla tego, ażeby osobiście podziękować im za wierną służbę w tych samych miejscach, gdzie oni, z nieograniczoną ku Niemu miłością, przelewają krew swoją za cześć Rossyi i Swego Monarchy.

Łaskawe te wyrazy były przyjmowane z zapałem z ust Cara przez wojskowych wszelkich stopni; one wyryły się w ich sercach i znalazły odgłos w każdym z nas, od Jenerała do żołnierza.

W ciągu trzech dni, N. Pan, z odziedziczoną po nieodżałowanym Rodzicu Swoim działalnością, raczył objechać wszystkie skoncentrowane na przodowych pozycyach wojska— zwiedził fortyfikacye północnej strony Sewastopola, pozycye: Inkermańską, Mackenzie'ską, wąwozy: Juchary-Karalez i Tasz-Bastin, raczył dojeżdżać aż do przodowego kozackiego łańcucha, przed wsią Juchary-Karalez, na przeciw Bajdarskiej doliny, obejrzał rezerwy nad Kaczą i Belbek, zwiedził lazarety w Bakczysaraju, i 31 Października szczęśliwie odjechał do Symferopola, ożywiwszy krótkim Swym pobytem całą armiją, dodawszy jej ducha do nowych popisów i zostawiwszy niewygluzowane wspomnienie Swojej pośród nas obecności.

(*) Tygodnik № 88.
(**) Tygodnik № 89.

Ale słowa ustnie wylane przez Monarchę, z głębi wysokiej duszy Jego do wojsk Swoich, nie były wystarczającemi dla wielkodusznego Cara którym Opatrzność ucieszyła ojczyznę po ciężkiej stracie poniesionej przez nas w Najjaśniejszym Jego Poprzedniku.

J. C. Mość, zatrzymawszy się w Symferopolu, dla obejrzenia tamecznych lazaretów, raz jeszcze raczył się zwrócić do Swojej Krymskiej Armii w Najwyższym Rozkazie dziennym z dnia 1 Listopada, tu załączającym się. W tym Rozkazie N. Pan, słowami, przepełnionemi najwznioślejszém uczuciem, ponowił wynurzenie Monarszej wdzięczności Swojej ku wojownikom, którzy święcie wypełnili obowiązki honoru i przysięgi.

Na domiar łask, J. C. Mości podobało się ustanowić dla wojsk, które broniły Sewastopolskich warowni, udzielny medal, na wstędze orderu św. Jerzego, dla noszenia w pętlicy.

Dowiedzione czynem wiernopoddannicze uczucia wojsk Armii Krymskiej, są dla mnie niewątpliwą rękojmią, że wszystkie te wojska, bez wyjątku, okażą się godnemi Monarszych ku nim względów.

Wam zaś, mężni obrońcy Sewastopola, winszuję honorowego odznaczenia, które odtąd, zdobiąc pierś waszą, będzie świadczyło o waszym udziale w wielkiém dziele, które nową sławą okryło starożytną sławę ojczystego oręża.

Załączający się przy niniejszém Najwyższy Rozkaz dzienny ma być odczytany przed rotami, szwadronami, secinami i ekwipażami flotty. Oryginał zaś, z własnoręcznym N. Pana podpisem, ma być zachowany w aktach Głównego Sztabu Armii, jako drogocenny pomnik łaski J. C. Mości ku Armii Krymskiej.

Oryginał podpisał: Głównodowodzący Krymską Armiją i wojennemi lądowemi i morskiemi siłami, w Krymie znajdującemi się, Jenerał-Adjutant Xiążę *Gorczakow*.

WIADOMOŚCI Z KRYMU.

(Wyjątek z nadesłanego od Jenerał-Adjutanta Xięcia Gorczakowa dziennika działań wojennych, z dnia 18 Października, po 2 Listopada.)

Od 14 po 22 Października nieprzyjaciel działał przeciw warowniom Północnej strony Sewastopola nader słabo a od 25 po 30 tegoż m. nie strzelał wcale. Roboty jego ograniczały się przyprowadzeniem do końca bateryi, urządzonej przezeń nad bałką Uszakowa, wygłębieniem transzei między 1 bastjonem i Alexandrowską bateryą, i nasypywaniem wału na byłej bateryi № 7.

Nasza artyllerya nie przestawała strzelać do tych robot i do pozostałych w mieście zabudowań. Jedna bomba, puszczona z Północnej strony, zapaliła pracownie w Arsenale lądowym, poniżej bateryi № 8. Strata nasza od 19 po 24 Października wyniosła 12 rannych i 13 kontuzyowanych żołnierzy.

Naprzeciw lewego skrzydła naszych pozycyj, sprzymierzeni, 20 Października o godzinie 7 rano, zdjęli wszystkie obozy

stojące na przechyle nad Bajdarską doliną i odeszli za rzekę Czornaja, zostawiwszy tylko niewielki oddział we wsi Urkusta.

Przy rekonesansie, dokonanym 24 Października przez Naczelnika Głównego Sztabu ujrzano z przechyłu, że nieprzyjaciel zajmuje Bajdarską dolinę dwiema dywizyami piechoty. Jeden oboz jego rozłożony jest za rzeką Czornaja, nieopodal od willi Mordwinowa, drugi przed wsią Bjuk-Muskomja, przodowe części stoją pod wsiami Boga, Urkusta i Kureń. Widać ze wszystkiego, że nieprzyjaciel urządza się na zimę, albowiem po wielu miejscach wykopane już są ziemianki i około wielkich obozów znaczna liczba ludzi zajęta jest takież robotami, nadto, w głównym Sapuńskim obozie zbudowano 200 baraków, obciągniętych płótnem, a na pochyłości góry Sapun, zaczynając od reduty Canrobert'a do smętarza, buduje się 16 murowanych baraków; zaś we wsiach Kadykioj, Karań, na Uralskich wzgórzach pod kaplicą Jana-Postnego, i wsi Kamary, znajduje się do 115 baraków drewnianych.

Według odebranych wiadomości, wojska francuzkie, które już w przeszłym roku zimowały w Krymie, zmieniają się nowemi i dwie dywizye przybyły już z obozu pod Saint-Omer.

—

Naczelnik oddziału Eupatoryjskiego, Jenerał jazdy *Szabelski* doniosł, że 21 Października o godzinie 8 rano nieprzyjaciel wystąpił z Eupatoryi dwiema kolumnami: 25 szwadronów z 6 działami udały się ku Orta-Mamaj, w kierunku na Karagurt, a 15 szwadronów drogą Perekopską do Kurul. Doszedłszy do Orta-Mamajskiego parowu nieprzyjaciel rozpoczął wsteczne poruszenie ku swemu ufortyfikowanemu pod Eupatoryą obozowi, spustoszywszy auły Toj-Tebe i Kara-Czara-Mułła i zabrał znajdujące się w bliskości bydło; równie jak pod Sewastopolem, wojska gotują się do zimowania.

—

Pod Jeniczeskiem jeden z pięciu statków parowych, znajdujących się w zatoce tamecznego portu, ostrzeliwał nowo-zbudowaną bateryą, nie zrządziwszy żadnej szkody. Roboty nasze ku urządzeniu Jeniczeskich fortyfikacyj postępują nader skutecznie. Pracujący w nich milicyoniści Tulscy, odznaczają się zupełnem niedbaniem o nieprzyjacielskie wystrzały, chętnie idą na transzeje, i gniewają się ilekroć rocie wypadnie z kolei pozostać tam bez wystrzałów ze statków nieprzyjacielskich.

WIADOMOŚCI Z TURCYI AZYATYCKIEJ.

(Wyjątek z peryodycznego doniesienia Jenerał-Adjutanta Murawjewa, z dnia 15 Października, z Czywtli-czaj.)

Wojska nasze nieprzestają blokować Kars i posyłać podjazdy pod same nieprzyjacielskie warownie, odbijając bydło, napadając na furażerów, i szerząc trwogę wśród załogi; nadto codziennie zabierani są przez blokujące oddziały zbiegowie z wojsk regularnych tureckich.

Godniejsze uwagi z tych działań były następujące:

3 Października Dowodzca 3 seciny Konno-muzułmańskiego № 1 pułku Sztabs-kapitan *Mamed-Bek*, zauważawszy, że wielka liczba tureckich furażerów rozsypała się od Karadahskich wyniosłości wzdłuż frontu niższego swego obozu, nagle attakował nieprzyjaciela. Ujrzawszy zbliżanie się naszych, furażery zaczęli śpiesznie oddalać się dążąc pod ochronę przykrycia, które się na przód posunęło. Niezważając wszakże na nierówność sił, Sztabs-kapitan *Mamed-Bek* uderzył na nieprzyjaciela, odparł go ku Karadahskim wzgórzom, a potém puścił się w pogoń za uchodzącemi furażerami. W tej utarczce turcy, prócz rannych, zostawili na polu 7 trupa i 2 rannych z Nizamu. Nadto nasi zabrali 37 koni.

Niemniej pomyślnie poszła sprawa, wszczęta z 9 na 10 Października, między awanpostami Jenerała *Bakłanowa* i dość liczną partyą Łazów, którzy probowali ujść z fortecy. Z 9 na 10 Października około godziny 1 po północy nasz kozacki łańcuch, pod dowodztwem Asauły *Naśledyszewa*, rozmieszczony od Karadahskich wyniosłości w kierunku Wizinkej, spostrzegł znaczną zgraję, ciągnącą od Kars. — W skutek zawczasu uczynionego przez Jenerał-majora *Bakłanowa*, rozporządzenia, łańcuch przepuścił Łazów, a potém, wypuściwszy dwie sygnałowe race (dla ostrzeżenia blokującego oddziału który stał pod Melik-Kej) szybko się zwarł i uderzył na nieprzyjaciela. Po kilka razy Łazy kusili się zebrać w kupy i wszczynali ręczny ogień, ale rażeni, już naszemi rakietami, już dzielnym attakiem kozaków, po uporczywej obronie widząc niemożność dalszego oporu, broń złożyli. Partya, która się tym sposobem poddała, składała się ze 116 Łazów, ze czterema Setnikami, przy nich było 7 chorągwi i znaczków. Strata nieprzyjaciela w ciągu bitwy wyniosła 3 zabitych i 27 ranionych; w liczbie ostatnich jest 1 Naczelnik Seciny. Nam raniono 1 i kontuzyowano 2 kozaków.

—

Ze strony Guryi odebrano w ostatnich czasach wiadomość, że z Omerem-paszą wylądowało 24,000 Nizamu i Suwari (bez koni), zaś z dawniej będącemi w Kobuletach 8,000, całe wojsko nieprzyjacielskie wynosi do 32,000, z 60 działami. Większa część tego korpusuześrodkowana jest w Czuruk-Su, gdzie zebrano znaczne zapasy żywności.

Weli-pasza wystąpił z Erzerum i rozmieścił swoją piechotę między tém miastem i Hassan-Kale, a jazdę między tym ostatnim i Deli-baba. Cały ten oddział, jak słychać, nie przechodzi 13,000 ludzi, ze 30 działami, ale oczekuje posiłków w liczbie 25,000 wojsk, które, jakoby, w pierwszych dniach Października, wyszły już z Trebizondy, pod wodzą Selima-paszy.

WIADOMOŚĆ ZE WSCHODNIEGO BRZEGU CZARNEGO MORZA.

W drugiej połowie Października wojska tureckie, wylądowane pod dowodztwem Omera-paszy w Suchum-Kale, przedsięwzięły, zaczepne poruszenie ku granicom Mingrelii, postępując dwiema kolumnami: jedną, brzegiem morza ku

Anaklii, a drugą, po drodze Ruchskiej, przez Ocarcu, ku średniemu Ingur'owi. Liczba tych wojsk w ogóle wynosiła do 28,000 tysięcy i 2,000 jazdy, ze 26 działami.

17 Października lekkie nieprzyjacielskie partye ukazały się w różnych punktach na prawym brzegu Ingur'a, ale spotkane wystrzałami naszych obserwacyjnych pikiet, rozmieszczonych na lewym brzegu, cofnęły się.

Tymczasem Naczelnik Guryjskiego oddziału, Jenerał-major xiążę *Bagratjon-Muchrański* ściągnął główne swoje siły na Ruchską pozycyą dla tego, żeby dognać nieprzyjaciela po przeprawie jego przez Ingur i wydać mu bitwę, korzystając z dogodnej miejscowości, sposobnej do działań obronnych.

25 Października, około południa, turcy, stojący pod Ocarca, wszczęli silną kanonadę do wojsk naszych, zajmujących Ruchską pozycyą i po dwugodzinném strzelaniu, posunęli w rzekę część swojej piechoty. — Celny nasz ogień zmusił ją do śpiesznego odwrotu.

Jednoczasowie z tą demonstracyą około dwudziestu pięciu nieprzyjacielskich batalјonów, przeprawiwszy się w dwóch miejscach poniżej Ruch, (o 15 do 20 wiorst), pod wsią Koki, uderzyły na znajdujące się tam Gruzyjskie linijowe batalјony. — Na samym początku sprawy, obaj Dowodzcy batalјonów, Pułkownik *Joseljan* i Podpułkownik *Zwanbaj* polegli. — Przybyła rezerwa nasza na czas niejaki przywróciła była bitwę, wszakże po uporczywej, sześcio-godzinnej walce, podczas której nieprzyjaciel po cztery razy był odpierany do rzeki, wojska nasze musiały nakoniec ustąpić w ośmkroć przemagającym siłom turków, a gdy część artylleryjskich koni była wybita, przeto oddział nasz znalazł się zmuszonym poświęcić trzy działa. — W tym celu, stosownie do danego rozkazu artyllerzystom, po trzykrotnej morderczej salwie kartaczami do gęstych kup nieprzyjacielskich, działa pomienione były zepsowane i porzucone nieprzyjacielowi, już niezdatne do dalszego użycia.

Ażeby osłabić gwałtowność nieprzyjacielskiego naparcia, xiążę *Bagratjon-Muchrański*, (przybyły o tym czasie na pole bitwy), posunął raz jeszcze Czarnomorski linijowy № 11 batalјon. Turcy byli odparci, ale utrzymali się na lewym brzegu Ingur'a, w urządzonym przez nich okopie. Nadchodzący mrok przerwał bitwę.

Nasza strata, jeszcze dokładnie nie obliczona, jest dotkliwa; strata nieprzyjaciela też musi być wielka, bowiem wojska jego, jak już powiedziano, po czterykroć były przez nas odpychane do rzeki.

26 Października turcy zajęli wieś Zugdidy posunąwszy przodowe swe części nad rzekę Dżumę; wojska naszeześrodkowały się po-nad rzeką Ciwą, wpadającą z prawej strony do rzeki Rion, o wiorst około 40 od jej ujścia.

(Ruski Inwalid.)

Tegoroczne zamarznięcie Newy należy do liczby średnich; ze 140-letnich obserwacyj wypada, że między 10 i 20 Listopada Newa stanęła 44 razy i że przeto średni dzień zamarzania jej przypada właśnie na 13 Listopada; w dawniejsze lata w sam ten dzień Newa stanęła dwa tylko razy, to jest w dwóch po sobie następujących 1707 i 1708 latach.

— W tych dniach umarli w Petersburgu: Wielki Koniuszy Dworu Cesarskiego baron *Friedericks*, Jenerał-Inżenjerów *Destreme*, Jenerał-porucznik Bazyli *Owander* i wdowa po Radzcy Tajnym Pani *Baługjańska*.

—

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 13 Listopada pozostało chorych 45 — w ciągu doby zachorow. 1 — wyzdr. 0 — umarło 0 — po 14 Listopada pozostało chorych 46.

W ciągu doby zachor. 2 — wyzdr. 2 — umarło 1 — po 15 Listopada pozostało chorych 45.

W ciągu doby zachor. 8 — wyzdr. 8 — umarło 2 — po 16 Listopada pozostało chorych 43.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NOWINY ZE WSCHODU.

Odebrano w Marsylii pocztę ze Stambułu z dnia 8 Listopada. Porta rozkazała rozbroić i oddać pod sąd wojenny tunetańczyków, którzy napastowali lazaret francuzki w dniu 4 Listopada. Po dwóch attakach, w których im zabito lub raniono 20 ludzi, niesforne to żołdactwo zabiło w miejscach oddalonych dwóch strażników lazaretowych i raniło lejtnanta okrętowego P. Blaise.

— Piszą z Warny do *Freudenblatt* z dnia 7 Listopada: «Podług przybliżonego wyrachowania armija Omera-paszy składa się ze 35,000 ludzi wojska wyborowego. Z tego ogółu 15,000 są rozdzielone między Suchum-Kale, Redut-Kale i Batum. Pozostałe 20,000 składają armiją działającą, z którą Serdar posunął się ku rzece Ingur, którą będzie mógł przebyć bez wielkiego oporu, gdyż jenerał dowodzący naczelnie pod Kars wydał rozporządzenie, iżby wojska stojące ponad Ingur i w Kutais cofnęły się na drogę Tyfliską w razie, jeżeliby Turcy na przód się posunęli. Wszakże, jeżeli Omer-pasza przejdzie Ingur, niezdoła jednak przebyć wąwozów Mingrelskich, na co potrzebaby przynajmniej 45,000 ludzi. Kutais leży zupełnie w tej samej odległości od Tyflisu co od Karsu, owoż Jenerał Murawjew tak wszystko rozporządził iż punkt centralny Rossyi na Zakaukaziu jest doskonale zabezpieczony tak od attaku czerkieskich górali, jak i przeciw dywersyi ze strony morza. — Jenerał-porucznik Xiążę Bebutów, zwycięzca pod Achałcych i Gumri (Alexandropol) wystąpił do Gruzyi na czele 30,000 armii.

Taż gazeta dodaje następujące nowiny z Trebizondy z dnia 2 Listopada:

«Selim-pasza jest zawsze jeszcze w Erzerum; ma on rozkaz czekać na wypadek attaku Omera-paszy przeciw Kutaisowi i dopiero, w razie udania się tego attaku, ma się posunąć w celu oswobodzenia Karsu od oblężenia. — Ogłoszono tu, że każdy przekonany o rozsiewanie fałszywych nowin o Karsie, śmiercią będzie karany.

(P. P.)

ANGLIJA.

LONDYN, *20 Listopada.* Podług wiadomości udzielonej od Rządu Gazetom, w czasie wylecenia na powietrze magazynów pod Inkerman, anglicy mieli 22 zabitych, w tej liczbie 1 oficera, 119 rannych, z nich 4 oficerów; 3 ludzie zginęli niewiadomo jakim sposobem.

— Admirał sir Ch. Napier ostatecznie obrany został deputowanym na Parlament, z Southwark, przedmieścia południowego miasta Londynu.

— Portfel Ministra Osad, przyjęty przez P. Labouchère, był przedtém ofiarowany sirowi Sidney Herbert, który go nie przyjął.

— Donoszą z Memla, 18 Listopada, że tego dnia zrana, przybył tam z Farozund, okręt angielski parowy «the Gorgon» i przyprowadził z sobą pojmany na morzu Baltyckiém okręt rossyjski bezimienny, naładowany pszenicą, żytem, solą i żelazem.

Po wyjściu z morza Baltyckiego głównej sprzymierzonej flotty pozostało jeszcze w tych wodach dwadzieścia trzy korwetty i statki parowe, pod dowodztwem kontr-admirała Baines.

— Jenerał Simpson spodziewany jest w tych dniach do Anglii.

— Dziś na Giełdzie Konsolidy 88⅞. *(J. de S.-P.)*

FRANCYA.

PARYŻ, *20 Listopada.* Park artylleryjski, który wyleciał na powietrze w Krymie, znajdował się w bliskości Inkermanu i nazywał się *Moulins.* W magazynach, prócz 30,000 kilogrammów prochu i 600,000 karabinowych ładunków, było jeszcze 300 już nadzianych granat i wiele innych przyrządów. Wybuch w parku francuzkim sprawił mocne pożary w pobliskim parku angielskim, gdzie też nastąpiły wybuchy. Pożar zdołano ugasić nieprędzej jak po sześciu godzinach. Francuzi mieli zabitych 30 żołnierzy i 2 oficerów, rannych do 100 żołnierzy i 10 oficerów. Niezdołano odkryć przyczyny tego smutnego wypadku.

— Monitor dzisiejszy zawiera Dekret Cesarski dozwalający przywozu do Francyi bez cła wszelkich surowych materyałów, służących do budowy okrętów, w ciągu lat trzech.

— Rozchodzi się pogłoska, że Król Belgów ma przybyć do Paryża.

— Wieczorem 18 Listopada ogromny magazyn potrzeb wojennych w Paryżu stał się pastwą ognia; zapewniają że sam gmach kosztował 2 miljony, a zawarte w nim materyały i zapasy mąki, drugie tyle.

— Na Giełdzie dziś: 4½ procentowe 90 fran. 75 cent.— 3 procentowe 65 franków 60 centimów. *(P. P.)*

NIEMCY.

AUSTRYA. Piszą z Wiednia do Gazety Powszechnej Augsburskiej, między inném, że podług korrespondencyj z Odessy, odebranych drogą nadzwyczajną, Konsulowie cudzoziemscy, rezydujący w tém mieście, zostali ostrzeżeni, że gdy względy, jakie dotąd zachowywały flotty nieprzyjacielskie, muszą mieć swój koniec, przeto poddani tak Mocarstw wojujących, jak i neutralnych, dobrzeby uczynili, jeśliby, korzystając z pory zimowej, wynieśli się ztamtąd wraz ze swemi towarami.—Słychać, że przybycie hrabi Coronini do Wiednia ma cel czysto-wojenny.

— Piszą z Wiednia, 14 Listopada, do Gazety Vossa: «Dziś odbyła się w zamku Królewskim Rada tajna, na której znajdował się też Cesarz; domyślają się że roztrząsane były przedmioty zewnętrznej polityki, bo P. Prokesch von Osten i hrabia Coronini zasiadali też na Radzie. — P. Prokesch wyjeżdza do Stambułu 20 Listopada i zaraz po jego przybyciu otworzą się konferencye w rzeczy Xięztw nad-Dunajskich i przyszłego ich położenia. Osoby dobrze świadome sądzą, że ostateczne tej kwestyi urządzenie, spotka wielkie trudności ze strony Anglii, która zamierza opierać się wszelkim wnioskom Austryi w tym względzie.

— Piszą z Wiednia, 16 Listopada, do *Börsenzeitung:* «Dziś zdaje się już rzeczą niewątpliwą, że armija ustryacka w Xięztwach będzie na przyszłą wiosnę powiększona. To postanowienie, jest, jak słychać, wypadkiem obecnej narady w Wiedniu z hrabią Coronini o stanie Xięztw nad-Dunajskich.» *(G. P.)*

GRECYA.

ATENY, *2 Listopada.* Sessya Izb, zamknięta 6 b. m. będzie otwarta 12 tegoż miesiąca mową Królewską. — Dwa amerykańskie wojenne okręty odeszły wczora do Konstantynopolu. *(P. P.)*

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

PARYŻ, *21 Listopada.* Dziś Monitor pisze, ze Stockholma, 13 b. m. że Jenerał Canrobert przeciągnie pobyt swój w Stockholmie, jeszcze na dni kilka.

LONDYN, *21 Listopada.* Lord - Strażnik Pieczęci Stanu, xiążę Argyll, objął posadę Dyrektora Jeneralnego poczt na miejsce vice-hrabi Canninga. — Na Giełdzie wiele mówiono o nowych konferencyach w celu układów o pokój, za pośrednictwem Króla Belgów.

— W przeszłą Niedzielę była znowu schadzka ludu w Hyde Park; nie przyszło wszakże do żadnych rozruchów. — Mówiono w Stockholmie że w bliskości wyspy Gothland angielskie okręty pojmały okręt amerykański, naładowany rewolwersami, na który czyhały od niejakiego czasu.

TURYN, *20 Listopada.* Król Sardyński wyjechał dziś do Marsylii, w towarzystwie Posła Francuzkiego w Turynie, hrabi de Grammont.—Donoszą z Genui, 14 Listopada, że Xiążę i Xiężna de Montpensier, wyjechali ztamtąd do Hiszpanii.

ATENY. Poseł Amerykański P. Prior, złatwiwszy nieporozumienia, jakie miały miejsce między Rządem Stanów i Grecyi z powodu Konsula King, odpłynął do Konstantynopola na statku parowym Lloydu.

MADRYT, *16 Listopada.* Przywodzca Karlistów Tristani schronił się do Francyi. W Saragossie przywrócono zupełnie spokojność.—Wczora Królowa otworzyła Uniwersytet.— W Walencyi, Huesca, i prowincyach Baskich spodziewają się ważnych wypadków.

KONSTANTYNOPOL, *12 Listopada.* Wielu z tunetańczyków, którzy należeli do attaku lazaretu francuzkiego, zostali skazani na rozstrzelanie. *(J. de S.-P.)*

Печатать позволяется С.-Петербургъ, 17 Ноября 1855 года. *Цензоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.